Wychodzi raz w tygodniu. *Porto opłacone ryczałtem.*

ROK XV. Kraków, dnia 17 września 1932 Nr. 27.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament	kwartalny	4 zł
„	półroczny	8 zł
„	roczny	16 zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i administr. **Kraków, Grodzka 43.**
Telefon Nr. 132-67

Konto P. K. O. Nr. 400.342

Ogłoszenia:

Wiersz milim. 1 szp. na okładce	**40 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. na I str. okładki	**60 groszy**
Wiersz milim. 1 szp w tekście	**60 groszy**

Cała strona okładki **Zł 200** Pół strony okładki **Zł 100**
Ćwierć strony **Zł 50** Ósma strony **Zł 25**
Cała strona w tekście **Zł 450,** Pół strony **Zł 230**
Ćwierć strony **Zł 120** Jedna ósma strony **Zł 60**

Uwagi C. Z. K. przesłane do Izby Przemysłowo-Handlowej w sprawie prawa podatkowego egzekucyjnego.

W związku z wydaniem przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej nowego rozporządzenia wprowadzającego Kodeks Karny oraz przez Radę Ministrów rozporządzenia w przedmiocie egzekucji skarbowej nasuwa się Centrali Związku Kupców szereg uwag, zmierzających już w chwili obecnej do nowelizacji wydanych postanowień, bądź też do złagodzenia ich skutków w początkowym okresie obowiązywania tych nowych postanowień prawnych.

1) W sprawie wydanej ustawy egzekucyjno-sądowej wydaje się koniecznem podkreślić z całym naciskiem, iż wprowadzenie osobistej rewizji. jako środka egzekucyjnego zarówno w postępowaniu cywilnem, jak i w postępowaniu administracyjno-skarbowem jest w obecnej chwili niewskazane i groźne dla życia gospodarczego.

W związku z art. 23 Rozporządzenia o osobistej rewizji należy podkreślić, iż tego rodzaju uprawnienia udzielone władzom skarbowym w czasie istnienia miljardowej zaległości podatkowej spowoduje niższe instancje administracyjne do bezwzględnego i ciągłego korzystania z tej broni egzekucyjnej. Otrzymywanie szczególnych zezwoleń od Naczelnika urzędu skarbowego dla tego rodzaju postępowania egzekucyjnego zamienić się może w szablonowe podpisywanie in blanco upoważnień, do których egzekutorzy wpisywać będą w miarę potrzeby nazwiska płatników. Istnieje uzasadniona obawa, iż w związku z postanowieniem, iż egzekucja odbywać się będzie w każdem miejscu, stworzona będzie możliwość dokonywania rewizyj przed bankami, P. K. O., urzędami pocztowemi i t. p., co spowodować może zaostrzoną niewypłacalność wekslową firm, które w normalnych warunkach do zaprzestania wypłat nie dopuściłyby. Nagła egzekucja na gotówce przechowywanej w kieszeni obywatela doprowadzić może do całego szeregu innych nieporozumień i spowodować poważne zaostrzenie kryzysu gospodarczego.

W związku z tem wskazane byłoby, aby Izba Przemysłowo - Handlowa wystąpiła do Związku Izb z wnioskiem o skreślenie art. 23 Rozporządzenia o egzekucji osobistej, aby w tym też kierunku Związek Izb wypowiedział się przy opracowywaniu jednolitej ordynacji egzekucyjno - sądowej. Postępowanie sądowo - egzekucyjne i administracyjno - skarbowe na jednolitych zasadach powinno się opierać. Instytucja rewizji osobistej, jako postanowienie egzekucyjne, nie jest dotąd w Kongresówce znana i wprowadzenie tego rodzaju postanowień spowodować może ponadto psychiczne załamanie się całego szeregu jednostek gospodarczych.

Gdyby to stanowisko z jakiegokolwiek powodu nie zostało zaaprobowane przez Związek Izb, bezwzględne wskazanem jest wprowadzenie postanowienia prawnego, mocą którego dokonanie osobistej rewizji mogłoby być uskutecznione jedynie za zezwoleniem Sądu po rozpatrzeniu odpowiednich wniosków władzy skarbowej. Tego rodzaju zastrzeżenie złagodzi ostrość przepisu, albowiem władza skarbowa będzie kontrolowana przez Sąd, uniemożliwione będzie wydawanie blankietowych upoważnień i instytucja ta służyć będzie za podstawę egzekucji tylko w wypadkach niezbędnych.

2) Dokonywanie zajęć i rewizji w nocy, w święta mołgoby również mieć miejsce tylko w drodze wyjątkowej i za zezwoleniem władz sądowych (art. 18 rozp.). W ten sposób te dwa środki postępowania egzekucyjnego byłyby zbliżone do wymagań zagwarantowanych obywatelowi przez Konstytucję, do których to wymagań stosuje się ustawa, mająca na celu tropienie i wynajdywanie przestępców (art. 142—162 K. P. K.), a wszak procedura egzekucyjna nie może dawać władzom administracyjnym większych uprawnień, niż daje prawo Prokuraturze i Sądom Rzeczypospolitej.

3) W związku z treścią Rozporządzenia o postępowaniu egzekucyjnem, w którem przewidziana jest przysięga manifestacyjna, mająca również być wprowadzoną do ordynacji egzekucyjno - sądowej Centrala Związku Kupców wypowiada się przeciwko wprowadzeniu tej nowej instytucji egzekucyjnej, albowiem nie da ona żadnych wyników, komplikując zbędnie postępowanie egzekucyjne.

4) Ze względów gospodarczych i formalno-prawnych nasuwają C. Z. K. uwagi co do komulacji egzekucji skarbowej, która zostaje upoważniona do ściągania wszelkich należności komunalnych i samorządowych. Władza skarbowa I-ej instancji powołana tu ma być do rozdzielania wyegzekwowanych funduszów, w wielu wypadkach dokonywać ma t. zw. podział funduszów. Czynność ta jest dość skomplikowana nawet dla Sądu z uwagi na rozmaity i nieokreślony stopień przywilejów podatkowych. W chwili obecnej z przepisów Rozporządzenia wynika, że tego rodzaju czynności dokonywać będzie Naczelnik urzędu skarbowego, który często nie posiada prawniczego wykształcenia.

Z tym względów fundusze samorządów będą często niesłusznie przetrzymywane, co spowoduje wzmożenie niewypłacalności samorządu, a co nie może

(Ciąg dalszy str. 11-tej).

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ.

Rok XV. **Kraków, dnia 17 września 1932** **Nr. 27.**

Treść numeru:

Adw. Dr. JAKÓB BROSS.

Zagadnienie księgowości kupieckiej wedle nowego Kodeksu Karnego.

Na prośbę Redakcji. nadesłał p. adwokat Dr. Jakób **Bross** następujące uwagi w sprawie interpretacji art. 280 i 281 nowego kodeksu karnego.

Wśród zagadnień, związanych z interpretacją postanowień nowego kodeksu karnego, wzbudziła szczególnie silne zainteresowanie sprawa odpowiedzialności za przestępstwo nieprowadzenia lub wadliwego prowadzenia ksiąg kupieckich po myśli artykułów 280 i 281 nowego kodeksu karnego. Intenzywność tego niepokoju — mającego źródło w sposobie ustawowego ujęcia odnośnych przepisów — **nie znajduje w pełnej**

mierze pokrycia w tekście, motywach do ustawy oraz w pracach ustawodawczych poprzedzających pojawienie się nowego kodeksu karnego.

Podnieść należy, że **sankcja karna** dla nieprowadzenia lub nieprawidłowego prowadzenia ksiąg przedsiębiorstwa **istniała** w uchylonym obecnie austrjackim kodeksie karnym, a to na zasadzie ces. rozp. z 10 grudnia 1914. Przepis ten opatrzony nagłówkiem „Wadliwe prowadzenie ksiąg przez dłużnika“ brzmiał: „§ 486 a. Dłużnik kilku wierzycieli, który wbrew ustawowemu obowiązkowi nie bilansuje w przepisanym czasie swego majątku **albo nie prowadzi ksiąg przedsiębiorstwa lub prowadzi je tak nieporządnie, iż nie dają poglądu na stan jego majątku,** będzie karany za występek aresztem od jednego do sześciu miesięcy, jeżeli stanie się niewypłacalnym“.

W praktyce dnia codziennego i judykaturze sądowej przepis ten **nie miał istotnego i doniosłego znaczenia.** O ile dłużnik upadły odpowiadał przed Sądem karnym, to pociągano go do odpowiedzialności zazwyczaj za krydę lekkomyślną lub oszukańczą **z innych** przepisów ustawy.

Ludwik Altman znany sędzia i autor pracy: „Die Krida und die ähnlichen Delikte“ podkreśla w swym komentarzu, że powołany przepis ten należy stosować w razie nieprowadzenia lub wadliwego prowadzenia ksiąg przez dłużnika, który się stał niewypłacalnym dodając: „anderenfalls besteht wohl keine Strafbedürfnis, zumal es eine die Kaufmannschaft unberechtigterweise beschwerende und beengende Massregel wäre, wenn es den Behörden gestattet wäre, jederzeit die Prüfung der Bücher eines aufrechten Geschäftsmannes vorzunehmen“.

Wedle obecnie obowiązującego kodeksu karnego uregulowana jest sprawa prowadzenia księgowości kupieckiej pod względem karnym w art. 280 i 281, które brzmią w następujący sposób:

„Art. 280. Kto będąc obowiązany z mocy przepisu do prowadzenia księgowości kupieckiej, wcale jej nie nie prowadzi lub prowadzi ją wadliwie podlega karze aresztu do 6 miesięcy lub grzywny.

Art. 281. Kto prowadzi księgowość kupiecką w sposób niezgodny z prawdą albo księgi lub dokumenty handlowe uszkadza, ukrywa, przerabia lub podrabia podlega karze więzienia do lat 5“.

Art. 280 k. k. stanowi sankcję karną dla nieprowadzenia lub wadliwego prowadzenia ksiąg handlowych **niezależnie od stanu niewypłacalności,** art. 281 k. k. obejmuje czyny przestępne karane dotąd przeważnie na zasadzie przepisów o oszustwie.

Przy interpretacji odnośnych przepisów należy zwrócić uwagę na protokoły obrad komisji kodyfikacyjnej.

Z protokołów tych należy wnosić, że zamierzeniem ustawodawców było w art. 280 stworzyć przepis jedynie **porządkowej natury.** Po linji twórców ustawy leżał zamiar nie zaostrzenia, lecz raczej **złagodzenie odnośnych przepisów.** Tak bowiem należy rozumieć słowa protokołu obrad: „że ustawy dawniejsze do sprawy ksiąg przywiązywały **nadmierne** znaczenie“.

Jako dalszy moment interpretacyjny należy podkreślić stanowisko prof. Makarewicza przy obradach nad kodeksem karnym. Prof. Makarewicz był referentem przepisów, tyczących bankructwa, oraz deliktów, popełnionych w związku z prowadzeniem księgowości i dlatego mają jego uwagi interpretacyjne w komentarzu wydanym przezeń do kodeksu karnego szczególne znaczenie. W komentarzu tym podkreśla prof. Makarewicz, **że za przestępstwo z art. 280 odpowiada sprawca tylko w wypadku**

WINY UMYŚLNEJ.

Prof. Makarewicz jest zdania, że samo **niedbalstwo nie wystarcza do poczytania tego przestępstwa.** Sprawa rozpatrywania art. 280 k. k. z punktu widzenia winy umyślnej jest **najważniejszym** momentem w interpretacji tego przepisu.

Podkreślić wreszcie należy, że artykuły 280 i 281 k. k. mieszczą się w rozdziale zatytułowanym: „Pzestępstwa na szkodę wierzycieli“. Zamieszczenie przepisów art. 280 i 281 w tym właśnie rozdziale jest również **ważną wskazówką interpretacyjną.**

Prawidłowa interpretacja art. 280 i 281 kodeksu karnego znaleźć może źródło **w syntetycznym** uwzględnieniu brzmienia ustawy, jej historji i stanowiska jakie tym przepisom komisja Kodyfikacyjna w układzie przestępstw wyznaczyła.

Ryczałty i patenty.

Rząd kilkakrotnie przyznawał się, że podatek przemysłowy w formie, jaka obowiązywała do roku 1931 jest nie do utrzymania. Reforma miała przynieść ulgę. Drobni kupcy i rękodzieło miały odczuć ulgę o tyle, że przeciętny obrót z lat 1928/30 będzie podstawą i stawka będzie do połowy zniżoną.

Dziś wiemy już, że tak pomyślana ulga stanowi dla płatników wbrew woli ustawodawcy i nawet Rządu ciężar nie do zniesienia. Postawą podatku przemysłowego jest obrót. Skoro w bieżącym roku obroty we wszystkich zawodach stale się kurczą i to jest udowodnionem, że spadły wszędzie poniżej 50% obrotów w stosunku do lat konjunkturalnych, specjalnie dlatego, że ceny wszystkich artykułów (prócz monopoli i kartelizowanych) znacznie się obniżyły, nie uchodzi, by płatnicy, miast ulgi opłacać musieli większe daniny, bo od fikcyjnych, znacznie wyższych obrotów.

Już za dwa kwartały 1932 r. podatnicy ci wpłacili podatek wedle ryczałtu; niebawem płatną już będzie trzecia rata za trzeci kwartał, a przy obecnej ciasnocie pieniądza, grozi tym drobnym płatnikom kolosalna krzywda na skutek konieczności płacenia podatku, nie stojącego w żadnym stosunku do ich faktycznych obrotów. Rząd zaś nie powinien tolerować takiego pokrzywdzenia.

Względy budżetowe tu nie mogą stanowić przeszkody, gdyż tacy drobni płatnicy, płacący przemysłowy podatek wedle wymiaru zryczałtowanego, nie stanowią dla budżetu kilkumiljardowego żadnej poważniejszej pozycji, a niszczenie tych warsztatów, powoduje niszczenie wierzycieli - hurtowników i przemysłowców.

Zarządzenie Rządu w kierunku obniżenia zryczałtowanego obrotu nie powinno się odwlec. Dziś, przy niebywałej polityce deflacyjnej, przy ciasnocie pieniądza, ulga taka jest kwestją pilną, która nie może być odwlekana.

Dalszą sprawą, która przy nowelizacji przemysłowego podatku została nietkniętą, a która już tylekrotnie gruntownie została skrytykowaną, są **opłaty za świadectwa przemysłowe.** Dlaczego Rząd nie uwzględnił w noweli również tej kwestji, nie jest wiadomem. Wszak wysocy dygnitarze z ministerstwa Skarbu niejednokrotnie przyznawali, że zewnętrzne oznaki nie mogą odzwierciedlać rozmiaru i charakteru przedsiębiorstwa, że przypadkowe posiadanie składu w sąsiednim domu nie powinno decydować o zakwalifikowaniu przedsiębiorstwa do rzędu średnich.

Zasadniczo wypowiadamy się przeciwko poborowi opłaty za świadectwo przemysłowe tak dla kupców jak dla przemysłu, gdyż te zawody opłacają podatek ze swych dochodów i z każdego obrotu. Jest ustalonem, że kupiectwo w Polsce nie jest w stanie przerzucić podatek obrotowy na konsumenta. Wiadomem jest, że konsument nasz ogranicza swe zakupy wskutek tego, że nie jest w stanie płacić ceny dyktowanej mu przez kartele i podrażanej jeszcze przez podatki pośrednie i bezpośrednie. Kupiec ogranicza dlatego przy kalkulacji cenę sprzedażną, tak, że jesteśmy świadkami kompletnego **zaniku dochodowości w handlu i utraty własnego majątku.** Liczne bankructwa potwierdzają, że kupiectwo wskutek kryzysu już nietylko **swój** kapitał zniszczyło, ale jeszcze i majątek **cudzy,** powierzony mu.

Zniesienie opłat za patenty jest jednym z naczelnych postulatów kupiectwa. Nie uchodzi, by ten podatek w obecnej formie i za rok 1933 został pobierany. Jeżeli zniesienie tego anachronizmu nie jest chwilowo jeszcze możliwem do przeprowadzenia, to **zróżniczkowanie kategorji,** zniesienie przepisów o „wykwintniejszych“ towarach, oparcie opłat o obrót, uwolnienie obrotów do 20.000 zł. rocznie od wykupywania świadectw przemysłowych, byłoby przynajmniej znaczną ulgą.

Rząd zdaje sobie chyba sprawę, że bez daleko idących reform podatkowych, życie gospodarcze dalej wegetować będzie. O ile takie przeświadczenie już zapanowało, to nie trzeba z reformami zwlekać, bo dzieje się to ze szkodą skarbu. Mamy odwagę twierdzić, że **im dłużej Rząd zwleka z ulgami podatkowemi, tem większą mimowoli szkodę przysparza Skarbowi państwa.** Im więcej się wyczerpuje fiskalizmem handel, tem więcej odbija się to na dochodowości Skarbu.

Rychła i celowa reforma świadectw przemysłowych jest konieczną. Drobna strata dla Skarbu będzie skompenzowana innymi wpływami. Kurczowe trzymanie się tego niesłusznego, brutalnego podatku tylko ze względów fiskalnych, nie jest do usprawiedliwienia. Im wcześniej nastąpi zniesienie tego podatku, tem rychlej dźwignie się handel.

Niech cukier krzepi także kupców.

Sygnalizowana od dłuższego czasu **zniżka cen cukru** ma wkrótce wejść w życie. Jak bowiem słychać, pierwszym pociągnięciem nowomianowanego Ministra Skarbu ma być wpływ na kartele w kierunku obniżenia cen artykułów skartelizowanych a w szczególności cukru.

Cukier w handlu detalicznym spożywczym jako artykuł konsumcyjny odgrywa wielką rolę, z drugiej

zaś strony utarł się smutny zwyczaj, że na artykule tym **nie należy zarabiać** nawet minimalnie. Doszło już do tego, że niektórzy kupcy sprzedają cukier po cenie kosztów własnych a nawet **poniżej tej ceny.**

Oczywiście stan taki, utrzymany przez dłuższy okres czasu, musi bezwzględnie spowodować ruinę kupca. Aby zaradzić temu, należy mieć przed oczyma fakt, że **obroty znacznie zmalały, a wydatki pozostały niezmienione,** a zatem koniecznem jest **podnieść stopień dochodowości.** Oczywiście nie mamy na myśli jakichś „kokosowych“ interesów, tylko **godziwy,** dozwolony zysk kupiecki, któryby pozwolił pokryć koszta, związane ze sprzedażą tegoż cukru.

Obecnie właśnie nadarza się sposobność zrewidowania stanowiska kupców przy sprzedaży cukru i **doliczania odpowiedniego zysku.** Po ustaleniu detalicznej ceny cukru niewątpliwie **konsument zwyżki nie odczuje.** Trzeba tylko pamiętać, że we własnym, dobrze zrozumiałym interesie, **należy solidarnie cenę utrzymać** i że w razie opustu ceny, sąsiad-konkurent natychmiast jeszcze bardziej ją obniży i wreszcie dojdzie do smutnego stanu obecnego, t. zn. do sprzedaży poniżej cen kosztów własnych, co prowadzi w prostej linji do pustych półek w sklepie i bankructwa. Drobni kupcy spożywczy odczuwają najboleśniej działanie kryzysu, jużto z powodu spadku obrotów do minimum, jużto z powodu spadku cen, spowodowanego brudną konkurencją. Większość artykułów spożywczych jest sprzedawana po cenach kosztów własnych, a nawet poniżej tych cen.

Teraz nadszedł czas, kiedy **należy się opamiętać** i pomyśleć, że dalsze kroczenie po tej drodze prowadzi wszystkich kupców tego działu do kija żebraczego. Nadarza się sposobność, która prawdopodobnie tak prędko znowu się nie nadarzy. Niechże zatem kupcy branży spożywczej opamiętają się w ostatnim czasie, gdyż potem może być zapóźno i przez solidarne dotrzymanie ustalonych cen dadzą dowód, że rozumieją powagę chwili i chcą w uczciwy sposób utrzymać się na powierzchni.

M. H.

Pod adresem Ministerstwa Poczt

Koszta „próbek towarowych“ — utrudnienia przy nadawaniu paczek za pobraniem — Niesłuszne należytości manipulacyjne — nadmierne koszta przesyłkowe.

Kiedy okazało się, że rozporządzenie Min. Poczt i Telegrafów z 28 września 1931 r., wprowadzające podwyższone stawki opłat pocztowych nietylko **nie przyczyniło się do wzmożenia dochodów** tego przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, ale spowodowało **załamanie się szeregu placówek przemysłowych** (drukarnie, litografje i t. d.), oraz znaczny spadek obrotów handlowych i przemysłowych, przystąpiło Ministerstwo do naprawy tego błędu w ten sposób, że wydało zarządzenie, z mocą obowiązującą od 1 września br., w myśl którego Poczta udziela t. zw. **rabatów ilościowych** odnośnie do t. zw. prospektów i innych masowych druków, udzielając opustu w zależności od liczby nadawanych na poczcie druków.

Dzięki temu nowemu zarządzeniu, zaznaczyło się w obrocie pocztowym jakoteż handlowo-przemysłowym **natychmiastowe ożywienie;** szereg drukarń znalazł zatrudnienie, kupcy i przemysłowcy rozsyłają masowo swe cenniki i reklamy, a poczta ciągnie z tego poważne dochody.

* * *

Należałoby zmienić również inny przepis rozporządzenia w sprawie taryfy pocztowej, a mianowicie tyczący się **„próbek towarowych“.** Ustanowienie jedynie 2-ch stawek dla tychże próbek, a to 25 gr. od próbek wagi do 250 gramów, oraz 50 gr. ponad 250 do 500 gramów, **podcina wszelkie możności kalkulacyjne** dla tych chałupników, rękodzieła rodzimego, przemysłowców i kupców, którzy skazani są na ten sposób reklamowania swoich towarów. Zwyczaj ten, panujący na całym świecie, u nas natrafia na niezmierne trudności, gdyż w razie okazania się na rynku nowych wynalazków lub wyrobów masowych, nie mogą one dotrzeć do wiadomości konsumenta, skoro **samo porto wynosi minimum 25 gr.**

Należałoby więc powrócić do praktyki z przed kilku lat stosowanej t. zn. do **segregowania stawek** przy próbkach towarowych i ustalenia ich, zależnie od wagi na 5, 10, 15 i 25 gr.

Prócz tego należałoby się wzorować na ostatnio wydanem zarządzeniu i również przy próbkach towarowych stosować t. zw. **„rabaty ilościowe“,** dzięki którymto opustom zachęci się zainteresowane sfery **do masowego** korzystania z usług Poczty, przyczyni się do rozwoju i ożywienia naszego rynku wewnętrznego. Postulat ten jest tem bardziej uzasadniony, ileże porto próbek towarowych, wysyłanych **zagranicę** wynosi tylko 10 wzgl. 20 gr.

* * *

Dawniej można było za jednym „adresem pomocniczym“ wysyłać na jeden adres **3 paczki** za zaliczką. Obecnie istnieje przepis, w myśl którego **za zaliczką** można pod adresem jednej osoby **tylko jedną** paczkę posyłać. Połączone to jest nietylko ze znaczną stratą czasu zarówno dla wysyłającego jakoteż dla personalu pocztowego, ale także **z poważnymi wydatkami,** bo wynoszącymi **60 gr.** od każdej paczki. Koszta te również przyczyniają się do nierentowności szeregu ga-

łęzi produkcji rodzimej, gdyż przy masowych, mniej wartościowych przesyłkach, takie koszta 60-groszowe uniemożliwiają wszelką rentowność i kalkulację.

Należności 60-groszowe pobierane od poszczególnych paczek bez względu na wysokość kwoty pobraniowej nie mają żadnego uzasadnienia, skoro poczta pobiera obok tego **normalne należności przekazowe.**

* * *

Wielekroć zwracaliśmy uwagę na brak stosunku między świadczeniami poczty a **należnościami,** jakie za nie pobiera. Drastycznie ta nadmierność opłat występuje na przykładzie: W Niemczech przesyłka paczki do 5 kg, na odległość do 700 km. połączona jest z kosztem 60 fenigów. U nas natomiast ta sama przesyłka, na tę samą odległość kosztuje przeszło 3 zł., nb. za pobraniem. — Wychodząc z komercjalnego, wielekroć na doświadczeniach, jako jedynie słuszne opartego zapatrywania, że wielki obrót powoduje odpowiedni dochód, a oprócz tego, mając na względzie wyższe cele uzdrowienia gospodarstwa krajowego, ożywienia przemysłu i handlu rodzimego, należałoby w obecnym okresie wzmożonej walki z kryzysem, zarzucenia niezdrowych, do ich znacznej zniżki co niezawodnie przyczyni **wych,** do ich znacznej zniżki co niezawodnie przyczyni czej **i gruntownej dotychczasowych należytości pocztowych,** do ich znacznej zniżk, co niezawodnie przyczyni się zarówno do podniesienia dochodowości poczty, jakoteż do odżycia zamierającego handlu i przemysłu polskiego.

Szkodliwa taktyka kartelu gumowego wobec kupiectwa branży obuwianej

Kupiectwo nauczyło się wiele w okresie karteli. Kiedy zawsze i dla każdego było zrozumiałe, że handel i przemysł, te najważniejsze czynniki życia gospodarczego stanowią jakoby całość, popierając się wzajemnie, to kartele nauczyły czegoś wręcz przeciwnego. Handel stanowił niejako motor popędowy dla przemysłu; **dzięki handlowi przemysł się rozwijał,** mógł bowiem produkować **systematycznie,** nawet **bez ryzyka** dla siebie we wypadku nadprodukcji.

Obecnie jednak wszystko się zmieniło. Nietylko, że przemysł handlu nie popiera, ale nawet rozmaitymi wymysłami temuż **szkodzi** i przyczynił się w wielkiej mierze do jego ruiny. Ostre pociski przemysłu godzą wprost w kupiectwo.

W epoce kartelizacji fabryk przyjął się zwyczaj wśród sfer przemysłowców **przemawiania do kupca zupełnie innym tonem.** Kupiec jednakowoż jest za słabym, by stawić temu opór, natrafia bowiem **na zorganizowaną siłę.**

Dotkliwie daje się odczuć handlowi gumowemu owa taktyka kartelu. Rychło **zapomnieli** fabrykanci gumowi, **jak znaczne zasługi dla przemysłu gumowego poniósł kupiec tej branży.**

Przemysł gumowy w Polsce jest jeszcze **bardzo młody;** świeżo tkwi nam w pamięci powstanie pierwszej fabryki wyrobów gumowych „P. P. G.“ i po niej jeszcze kilku fabryk. Założyciele owych fabryk nie mogli się chlubić wielkim kapitałem zakładowym. Nie przeszkadzało to im jednak, albowiem wystarczyło przedłożyć kupcowi kolekcję a ten ostatni **przy zamówieniu dal 30 proc. zadatku,** jedni w gotówce a niektórzy w wekslach. **Ze samych tych „awansów“ byli fabrykanci już w stanie puszczać fabrykę całą parą.** Wszak dziś widzimy dopiero, że dużo więcej cała produkcja nie kosztowała. Jako dowód na to może chyba najlepiej służyć fakt, że rychło rozbudowali się. Inwestowano, kupowano nowe maszyny, postawiono różne zabudowania, ba, nawet budowano fabryki zagranicą.

Z owej „złotej konjunktury“ nic niestety kupcowi nie zostało, prócz trochę towarów nieaktualnych.

Zamiast w obecnej chwili krytycznej pospieszyć kupcowi z pomocą, — coby się należało z racji jego dotychczasowej pożytecznej dla przemysłu współpracy — obdarzono go kartelem, którego egzystencja jest po to, aby szkodzić handlowi. Wiadomo, że pierwszem zadaniem kartelu jest: **sztuczne podtrzymywanie cen,** co ma miejsce w czasie, kiedy siła nabywcza ludności osłabła do minimum, skutkiem czego **kupiec nie jest w stanie osiągnąć odpowiedniego obrotu,** aby móc istnieć. Stworzony przez przemysł gumowy aparat w formie **Centralnego Biura Sprzedaży Wyrobów Gumowych kosztuje produkcję 20 proc.** Wśród takich warunków nie dziw, że łatwo udało się czeskiemu „Bata“ **zabić zeszłej zimy cały sezon kaloszowy,** gdy sprzedawał o wiele taniej, niż producenci krajowi.

„Polgum“ wiedział też co robi i sobie nie szkodził; obliczono poprostu ściśle i dokładnie zezwolony kontyngent importowanych towarów gumowych i w miarę tego **zmniejszał produkcję własną,** nie obliczając wcale kupca, który indywidualnie na tem cierpiał, gdyż, aby konkurować z kimś, nie trzeba wcale mnóstwa zapasów towarowych.

Kartel w samym sobie nie kryje może tyle szkodliwości dla handlu; całe zło leży jednak w tem, że istnieje on tylko **na pozór,** zasady kartelu nie są szanowane, a pod jego płaszczykiem uprawia się różne nadużycia. I tak stało się publiczną tajemnicą, że niektóre z połączonych fabryk **rzucają na rynek mnóstwo**

towarów bez żadnej kontroli. W samym sezonie zjawiają się różni osobnicy, których w świecie handlowym **nikt nie zna jako hurtowników,** którzy oferują towary gumowe **o 20 proc. taniej aniżeli „Polgum“,** a to w tym czasie, **kiedy kupiec już zaopatrzył się w towary bezpośrednio w Centrali.** Na pozór nazywa się, że istnieje „kartel“, ale w rzeczywistości jest o wiele gorzej teraz. Stwarza się w ten sposób korzystne pole **dla najbrudniejszej konkurencji.** Tak np. objeżdża rok rocznie prowincję rzekomy hurtownik i to **prawie z Jasła,** sprzedając o 20 proc. taniej. Rozumie się, że najwięcej na tem cierpi solidny kupiec.

Czas najwyższy, aby kupcy branży obuwianej przedsięwzięli akcję, **celem wywarcia nacisku na syndykat,** żeby zmienił szkodliwą taktykę wobec kupiectwa. Musimy się domagać **obniżenia zasadniczych cen,** a jeśli to ostatnie nie jest możliwem — to przynajmniej niech nam kupcom udzielą jak najdalej idących rabatów, bez względu na ilość zakupionego towaru.

Wkońcu musimy się domagać kategorycznie od „Polgumu“, aby miał najściślejszą i najsurowszą kontrolę nad produkcją gumową.

E. Drillich, Nowy Sącz.

JÓZEF PROPPER przysięgły znawca ksiąg

Odpisywanie nieściągalnych wierzytelności pod kątem buchalteryjno - podatkowym

W związku z przymusem prowadzenia ksiąg handlowych z mocy art. 280 i 281 kod. kam. należy się zastanowić, jak traktować książkowo nieściągalne wierzytelności.

Tworzenie rezerw dla niepewnych dłużników lub ryczałtowe odpisywanie od sumy wszystkich dłużników pewnego procentu, spotyka się ze strony władz skarbowych z protestem i przy lustracji ksiąg handlowych rezerwy i odpisy wspomniane bywają dobijane do zysku lub potrącane z wykazanej straty.

Niedawno jeszcze znaną była rygorystyczna praktyka urzędów skarbowych, które zezwalały w bilansie dla podatku dochodowego na odpisywanie nieściągalnych pretensji i weksli zaprotestowanych na rachunek strat zwykle **tylko w tym wypadku, o ile się w drodze sądowej okazało, że dane wierzytelności są nieściągalne.**

Dopiero późniejsze orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego stwierdzają najwyraźniej, że odpisywanie wartości wątpliwych w takiej części, jaka odpowiada prawdopodobnemu faktycznemu obniżeniu tych wartości, jest nietylko prawem, ale nawet i obowiązkiem kupców, prowadzących prawidłowe księgi i że wskutek tego takie wartości nie mogą być przez władze skarbowe doliczane do podstawowego opodatkowania w zakresie podatku dochodowego. — W wypadkach wątpliwych kupiec ma zupełną swobodę co do jakości dowodów na nieściągalność lub wątpliwość pretensji i władze skarbowe nie mają prawa krępować pod tym względem strony, tz. żądać naprzykład skargi lub stwierdzenia faktu upadłości.

Ponieważ zwyczaje kupieckie i prawidła buchalterji wymagają bezwzględnie, aby w bilansach wierzytelności nieściągalne nie figurowały wcale, a wierzytelności wątpliwe tylko z taką kwotą, która odpowiada ich wartości w dacie bilansu, jest nietylko prawem, ale i obowiązkiem kupca nieściągalne wierzytelności z ksiąg odpisać.

Nie może tego jednak czynić drogą tworzenia rezerwy lub drogą ryczałtowego (procentowego) odpisu z globalnej kwoty dłużników, ponieważ tego władze skarbowe nie uznają, lecz ma prawo i powinien do inwentarza i bilansu wstawić dłużników z temi kwotami, które jego zdaniem wpłyną, a resztę odpisać jako stratę na rachunek nieściągalnych wierzytelności, albo bezpośrednio na rachunek strat i zysków.

Adwokat Dr. Wilhelm Goldblatt, Kraków

Zasady odpowiedzialności
wedle nowego Kodeksu Karnego.
(Dokończenie)

Odpowiedzialność podżegacza i pomocnika obraca się w granicach ich zamiaru, jednakże niezależnie od odpowiedzialności osoby, która zamierzonego czynu dokonała lub miała dokonać. Dla zrozumienia instytucji podżegania i pomocnictwa przytoczymy przykład w zakresie odpowiedzialności.

Jeżeli ktoś nakłania drugiego do lekkiego uszkodzenia ciała osoby trzeciej, a nakłoniony osobę tę zabije, to podżegacz odpowiada tylko za czyn wedle swojego zamiaru, a zatem tylko za podżeganie do uszkodzenia ciała, natomiast sprawca zabójstwa odpowiada za to ostatnie

Odnośnie do pomocnictwa: jeżeli ktoś np. dostarcza drugiemu pomocy, powiedzmy sznurów do związania osoby drugiej i ograniczenia jej osobistej wolności, to pomocnik taki odpowiadać będzie tylko za swoją pomoc przeciw wolności, nawet wówczas, jeżeli wspomożony przezeń sprawca przy ograniczeniu wolności osoby drugiej, tę ostatnią umyślnie lub nieumyślnie życia pozbawił, naprzykład udusił.

Jasne ujęcie zagadnienia pomocnictwa i podżegania w ustawie zapobiegnie w przyszłości niestałemu i rozbieżnemu orzecznictwu sądów w tej ważnej materji i to nawet Sądu Najwyższego.

Jeżeli przestępstwa sprawca nie dokonał, podżegacz i pomocnik mimo to odpowiada za jego usiłowanie.

Zapobieżenie skutkom swego działania przez podżegacza i pomocnika powoduje ich bezkarność.

IV.

Kodeks przyjmuje pełną i nieograniczoną odpowiedzialność karną za czyny przestępne z chwilą fizycznej dojrzałości tj. od ukończonego 21 roku życia. Do tego czasu traktuje Kodeks podmiot przestępstwa tj. sprawcę jako nieletniego, wytaczając dla jego odpowiedzialności karnej trzy okresy.

Jako właściwych nieletnich poczytuje Kodeks osobników do 17-go roku życia włącznie i odnośnie do nich normuje ich odpowiedzialnśćkarną i postępowanie z nimi zupełnie odrębnie, wychodząc z założenia, że indywiduum młodociane zwyczajnie nie posiada tego rozwoju intelektualnego i hartu moralnego, jakie są niezbędne do przeciwstawienia się pokusom dla popełnienia przestępstwa i że nieletni taki wogóle z racji swej młodocianości nie posiadają koniecznego rozeznania doniosłości swych czynów i ich skutków.

Nieletni do ukończenia 13 lat nie odpowiadają kryminalnie za swoje czyny zbrodnicze i występne (**bezwarunkowa nieodpowiedzialność**).

Od 14-go roku życia do ukończenia lat 17 stanowi Kodeks **warunkową odpowiedzialność** karną nieletnich, przewidując ich niekaralność w przypadku popełnienia przez nich przestępstwa **bez rozeznania** tj. gdy nieletni taki nie osiągnął rozwoju umysłowego i moralnego, by mógł rozpoznać znaczenie swojego czynu i kierować swem postępowaniem. Do wszystkich takich nieletnich sądy mają stosować tylko środki wychowawcze, a to: upomnienie, oddanie pod dozór odpowiedzialny rodziców, opiekunów, specjalnego kuratora, albo też umieszczenie nieletniego takiego w zakładzie wychowawczym

Popełnienie przestępstwa przez nieletniego między ukończonym rokiem 13 a 17 ze świadomością **(z rozeznaniem)** powoduje w zasadzie skazanie sądowe na umieszczenie w zakładzie poprawczym.

Odnośnie do nieletnich od 18 roku życia do ukończonego 21 roku przewiduje Kodeks wprawdzie **bezwarunkową ich odpowiedzialność karną,** jednakże ta wedle uznania sądu może w karze doznać ograniczenia przez zastosowanie do takiego nieletniego środków zapobiegawczych w miejsce kary, tudzież umieszczenia go w zakładzie poprawczym, jeżeli ze względu na okoliczności czynu, charakter nieletniego albo warunki jego życia i otoczenia sąd uzna właściwe środki karne za niecelowe.

W przedmiocie odpowiedzialności karnej za wykroczenia zauważyć należy: w zasadzie przepisy ogólne, odnoszące się do odpowiedzialności karnej za zbrodnie i występki mają też analogiczne zastosowanie do wykroczeń ze zmianami i uzupełnieniami w Prawie o Wykroczeniach, jako ustawie specjalnej przywiedzionemi. Popełnia się przekroczenie tak z winy umyślnej, jak i nieumyślnej, jeżeli szczególny przepis ustawy inaczej nie stanowi. Niema odpowiedzalności za wykroczenia popełnione zagranicą, wyjąwszy przypadki, w których ustawy odpowiedzialność taką wyraźnie przewidują.

Podżeganie do wykroczeń karalnem jest jak przy zbrodniach i występkach, również tylko w granicach zamiaru podżegacza i to tylko wówczas gdy wykroczenie zostało rzeczywiście dokonane, a jego sprawca nie miał lat 17, albo nie był zdolny do należytego pojmowania przedsięwziętego działania lub kierowania

swem postępowanie, albo też pozostawał w stosunku zależności od podżegacza.

Natomiast niema odpowiedzialności za usiłowanie wykroczenia i pomocnictwo do tegoż.

Wykroczenia nieletnich do lat 13 włącznie są bezkarne. Tak samo popełnione przez nieletnich od 13 do 17 lat bez rozeznania. Władze karzące mają i tutaj stosować środki wychowawcze. W przypadku przekroczeń takich nieletnich z rozeznaniem władza karząca również zastosować może zamiast kary środki wychowawcze.

Odnośnie do kompetencji: ściganie i karanie zbrodni i występków (przestępstwa z Kodeksu Karnego) należą do jurysdykcji sądów karnych powszechnych, zaś wykroczenia z prawa o Wykroczeniach do orzecznictwa władz administracyjnych z tem, że właściwość sądów i władz administracyjnych określona w ustawach szczególnych pozostaje niezmieniona.

Oceniając w całości normy i instytucje Kodeksu Karnego, w szczególności dotyczące zasad odpowiedzialności, zauważyć należy, że Kodeks nasz jest naogół w swych postanowieniach i urządzeniach liberalny, choć co do samej kary (kara śmierci i dożywotniego — bezterminowgo więzienia) oraz zapobiegania przestępstwom, więc we właściwej represji i prewencji kryminalnej dość surowy. Ustawodawca wprowadził w Kodeksie urządzenia zapobiegawcze, jak domy poprawcze i zakłady wychowawcze, na które w obecnych stosunkach i w panującym kryzysie niewątpliwie Państwa nie stać, tak, że kosztowny aparat wychowawczy i poprawczy jest bezwątpienia sprawą odległej przyszłości Mimo to jednak Kodeks nasz jest monumentalnem dziełem prawodawczem. Rzeczywista wartość Kodeksu i Prawa o Wykroczeniach zależeć będzie od sposobu ich stosowania w życiu i praktyce. Miarodajnemi w tym względzie będą nasze prokuratury i sądy, wogóle nasze władze karzące, ich nastawienie do problemu przestępstwa i kary, oraz ich judykatura. Jeśli czynniki te w stosowaniu nowych ustaw uwzględniać będą wolę i zamierzenia ustawodawcy, duch czasu i rzeczywiste konieczności życiowe, to nowe nasze Prawo Karne niewątpliwie przebędzie chlubnie próbę ogniową. Wówczas też bezwątpienia osiągnie się spełni te cele i zadania, jakie ustawodawcy przy tworzeniu i wydaniu obecnych ustaw przyświecały a mianowicie dobro jednostki i ogółu, zabezpieczenie i obrona ich interesów i dóbr przez ustawę chronionych.

W sprawie umarzania kar za zwłokę

Dnia 2 czerwca b. r. ukazał się nader ważny okólnik Min. Skarbu w powyższej sprawie (L. D. 22465/1/32), upoważniający na podstawie art. 1 i 5 rozp. z dnia 10 marca 1932 r. o spłacie zaległości podatkowych, prezesów Izb Skarbowych do umarzania kar za zwłokę przy zaległościach w podatku przemysłowym.

Ulga ta, w razie faktycznego skorzystania Władz Skarbowych z udzielonych jej uprawnień, **byłaby niewątpliwie bardzo wielką** i przyczyniłaby się do zachęcenia zalegających podatników w kierunku jak najszybszego zapłacenia dłużnych podatków. Znany nam jest szereg konkretnych wypadków, gdzie zubożali podatnicy czekają jak na zbawienie na odpisanie narosłych odsetek zwłoki, aby po otrzymaniu odn. uchwały bezzwłocznie zaległe podatki uiścić.

Od wpłaty tych podatków w chwili obecnej wstrzymuje ich uzasadniona obawa, że tylko **nieznaczna** część wpłaconych sum zostanie zaliczoną na podatek, zaś **przeważająca ich większość** zarachowaną będzie **na odsetki zwłoki,** skutkiem czego nadal grozić im będą egzekucje, gdyż z trudem uiszczone kwoty w efekcie nie pokryją podatków (lecz jedynie koszta).

Z uwagi na powyższe pozwalamy sobie PP. Prezesom Izb Skarbowych uprzejmie zwrócić uwagę na powyższą sprawę i prosić, aby zarówno ze względów na interes podatników jako też w interesie Skarbu Państwa zechcieli szczególną uwagę poświęcić wniesionym podaniom o zwolnienie od kar z powodu zwłoki i zarządzić **bezzwłoczne ich załatwienie,** aby tem samem przyczynić się do rychłego i wydajnego wpływu poważnych kwot podatkowych.

Kronika.

Zgromadzenie przedstawicieli handlowych.

W niedzielę, dnia **18 września 1932 r.** odbędzie się o godz. **11-tej przedpoł.** w lokalu przy ul. Kanoniczej 16 **Walne Zebranie** członków Stowarzyszenia Przedstawicieli handlowych z referatem adwokta Dra Wilhelma Goldblatta na temat: **„Odpowiedzialność Przedstawicieli handlowych według nowego kodeksu karnego“.**

Z uwagi na doniosłość i aktualność sprawy oraz konieczność zaznajomienia się z nowymi przepisami uprasza członków Zarząd Stowarzyszenia Przedstawicieli handlowych we własnym interesie o niezawodne przybycie.

być obojętnem dla stanu kupieckiego.

W tym stanie rzeczy wskazanem byłoby przekazanie podziału funduszów wyegzekwowanych przez władzę skarbową Sądom, jeżeli wogóle komulacja egzekucji okaże się celową, albowiem i tu nasuwają się poważne wątpliwości.

5) Rozporządzenie Rady Ministrów, omawiające zagadnienie wytaczania powództw przez osoby trzecie (art. 39 Rozp.), nie ustala obowiązku władzy skarbowej do wstrzymania licytacji i na wypadek wytoczenia powództwa do Sądu. Dotychczasowa instrukcja egzekucyjna art. 27 tego rodzaju postanowienie zawierała. W związku z opracowywaną obecnie przez Ministerstwo Skarbu instrukcją, która interpretować ma nowe przepisy ustawowe, wskazanem byłoby, aby ten nowy okólnik powtórzył postanowienie zawarte w starej instrukcji egzekucyjnej. W przeciwnym razie nastąpiłoby pogorszenie w uprawnieniach osób trzecich, które stać się mogą ofiarą niesłusznego postępowania egzekucyjnego.

W walce o zbyt mebli.

(Na marginesie Wystawy urządzeń meblowych w Kalwarji)

W ciągu lipca br. urządzona wystawa przemysłu meblowego w Kalwarji ściągnęła około 10.000 zwiedzających, prócz wycieczek zbiorowych. Wystawcy sprzedali około 30 pokoi na łączną sumę 80 do 100 tysięcy zł.

Narzucają się dwa pytania: **Jaki był cel wystawy i co w rzeczywistości osiągnięto?**

Wiadomem było, że stolarski przemysł meblowy w Kalwarji znacznie ucierpiał wskutek kryzysu i że prowadzonym tamże 400 warsztatom, zatrudniającym około 3.000 robotników, **grozi unieruchomienie** i dalsze konsekwencje.

W toku obrad, prowadzonych wyłącznie przez przemysłowców kalwaryjskich przy współudziale reprezentantów Izby Przemysłowo-Handlowej, postanowiono urządzić wystawę w przekonaniu, że przyczyni się ona do **ożywienia zbytu,** a zarazem spowoduje **bezpośredni kontakt** producentów z konsumentami. — W 3-ch budynkach, (nie bardzo nadających się na ten cel), rozmieszczono całkowitą produkcję miejscową, obejmującą około 90 pokoi, przyczem przeważały sypialnie i jadalnie. Gabinetów bardzo mało, a urządzeń obecnie najbardziej poszukiwanych tj. pokoi dziecinnych, kuchen, przedpokoi, oraz t. zw. pokoi mieszkalnych, mogących służyć za sypialnię, jadalnię i gabinet prawie że **nie było.** Pokazy umieszczono chaotycznie, bez odpowiedniej dekoracji, wykonanie eksponatów było bardzo pracowite, lecz pod względem formy **dalekie od nowoczesnego kierunku** w tym dziale.

Przemysł meblowy w Kalwarji wystawił gotowe i dotąd **niesprzedane** pokoje i przy pomocy posiadanego **zapasu** towarów, które dotąd nie znalazły zbytu u kupców **szukał konsumenta wśród zwiedzających.** Propaganda zapowiadała szeroko okazję dla nabywców, czem się tłumaczy stosunkowo wysokie zainteresowanie dla bezpośredniego nabycia wystawionych urządzeń. Sprzedano około 35 pokoi, a więc blisko połowę eksponatów, nabywcy płacili gotówką i wyzyskali stosunkowo niską cenę. Prywatni odbiorcy, **jednorazowi reflektanci** na korzystną okazję **nie** stanowią żadnego pożądanego elementu, **nie dają najmniejszej gwarancji zatrudniania Kalwarji na przyszłość,** a transakcje z tymi osobami dokonane, nie mogą stanowić **najmniejszej podstawy do jakichkolwiek obliczeń na przyszłość.**

Inicjatorowie i wykonawcy wystawy popełnili zasadniczy błąd, **eliminując zupełnie czynnik kupiecki.** Uzyskanie bezpośredniego kontaktu producenta z konsumentem nie wpłynie na wzmożenie zbytu, przemysłowiec uzyskuje tylko różnicę ceny, stanowiącą zysk kupca, ale **traci przez to znacznie więcej.** Wystawa dowiodła, że producent nie posiada absolutnie aparatu dostosowanego do masowej odsprzedaży mebli, które w 80 proc. są przedmiotem ratalnej sprzedaży. Wystawcy przekonali się osobiście, jak ciężkim i przykrym jest zawód sprzedawcy, targi z konsumentem na wystawie nie należały do przyjemności. Cały szereg konsumentów, reflektujących na ratalną sprzedaż zrezygnowało z kupna. Dalsze trudności i nieporozumienia z konsumentami okazały się po dostawie i przy zapłacie. Dokonane transakcje nie stoją w żadnym stosunku do straty czasu i zużytej energji wystawców oraz innych czynników; **cel wystawy nie został osiągnięty.**

Tylko kupcy, rozsiani po całym kraju, dysponujący własnem kołem odbiorców, uzyskanem częstokroć dzięki kilkudziesięcioletniej pracy, potrafią zdobyć konsumenta i **oni tylko** mogą zapewnić sukcesywne zatrudnienie. Kupcy, mając zainteresowanie dla zatrudnienia swego stałego dostawcy, lokują całą wolną gotówkę w urządzeniach meblowych i **tylko dzięki nim warsztaty kalwaryjskie były dotąd czynne.** Nie zrozumieli tego jednak wystawcy i dziś, kiedy składy meblowe są pełne ich wyrobów, szukają z pominięciem kupców, zbliżenia konsumenta jako środka ratunku w obecnym kryzysie.

Nie na tej drodze jednak leży rozwiązanie problemu, który wymaga raczej współdziałania producenta z kupcem nad wzmożeniem obrotów, nad uzyskaniem nowych możliwości zbytu, nad zmianą do-

tychczasowego systemu produkcji, nad urzeczywistnieniem całego szeregu postulatów, mających istotne znaczenie dla utrzymania egzystencji gospodarczej jednej i drugiej strony. Znalezienie **wspólnej platformy dla współpracy** przemysłu meblowego z kupiectwem, mającym **te same granice** zainteresowania, dałoby się przy odrobinie dobrej woli łatwo znaleść, a jeśli by jeszcze chciały przyjść z pomocą czynniki rządowe, wynik byłby nadzwyczajny.

Wystarczy tylko nadmienić, że wspólnemi siłami obie strony mogłyby się u Rządu wystarać **o tani i na dogodnych warunkach** kredytowych **surowiec.** W lasach rządowych leży bezużytecznie **olbrzymia nadprodukcja drzewa,** z którego — przy odpowiednich kredytach pod zastaw wierzytelności — uzyskanych z ratalnej sprzedaży, możnaby wyprodukować i sprzedać obecne zapotrzebowanie w tej gałęzi. Wspólną propagandę także w formie wystawy, możnaby poprowadzić przedewszystkiem w kierunku wzbudzenia zainteresowania szerokiego ogółu dla reformy urządzeń meblowych i upiększenia wnętrz, dla dostosowania urządzeń mieszkaniowych do dzisiejszych wymogów. Nie trzeba bowiem zapominać, że dziś architektura wnętrz stoi zagranicą bardzo wysoko. że istnieje bardzo silny prąd w kierunku upiększenia i racjonalizacji urządzenia mieszkalnego, a z tego ruchu możnaby niewątpliwie osiągnąć bardzo dobre wyniki nietylko dla branży meblowej, ale także dla innych zawodów. Trzeba tylko obrać inną metodę, a wynik będzie zupełnie inny.

Znakowanie towarów eksportowanych do Stanów Zjedn.

Wobec wypadków nieprawidłowego znakowania przez eksporterów polskich towarów przeznaczonych dla rynku amerykańskiego, Polsko-Amerykańska Izba Handlowa w Warszawie zwraca uwagę kupców i przemysłowców na konieczność przestrzegania odnośnych przepisów amerykańskich, według których każdy poszczególny artykuł wwożony do Stanów Zjednoczonycr winien posiadać napis w języku angielskim, wskazujący kraj pochodzenia danego artykułu. Przepisy te nietylko wymagają trwałego i widocznego znakowania samego artykułu, lecz również jego bezpośredniego i zewnętrznego opakowania. O ile towar, ze względu na swój charakter, nie nadaje się do oznaczania, należy wówczas odpowiedni napis umieścić na bezpośredniem opakowaniu (opakowaniu handlowem). Pozatem na zewnętrznem opakowaniu (worku. skrzyni. beli itp.) należy, obok oznaczenia kraju pochodzenia, podać wagę netto zawartego towaru, jak np.:

„MADE IN POLAND“
200 POUNDS NET.

Przyjęte dla znakowania napisy różnią się w zależności od rodzaju artykułu i jego stopnia uszlachetnienia, jak np.: „Made in Poland“, lub „Manufactured in Poland“ stosuje się do artykułów gotowych, wzgl. wytworów przemysłowych; „Product of Poland“ stosuje się zazwyczaj do częściowo uszlachetnionych artykułów, jak suszone wytłoki buraczane, mączka kostna itp.; wreszcie „Grown in Poland“ stosuje się do artykułów roślinnych (owoców, jarzyn itp.).

Tak na opakowaniu bezpośredniem, jak i zewnętrznem należy oznaczać wagę netto towaru w jednostkach wagi angielskiej, jak np. pounds (lbs.), ounces (oz.).

1 funt ang. = 0,4536 kg.

1 uncja ang. = 0,0284 kg.

Brak oznaczenia kraju pochodzenia na artykułach, wzgl. jego opakowaniach karany jest grzywną wynoszącą 10 proc. wartości towaru. Nieprawidłowe oznaczenie wagi na opakowaniu może pociągnąć za sobą zwrot towarów na koszt dostawcy.

Naczelny redaktor: Dr. Norbert Salpeter. — Wydawca Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter.
Redaktor odpow. Samuel Kurzman. — Drukarnia Józefa Fischera, Kraków, Grodzka 62. Telefon 104-12